Cena 6 hal.

Nr. 430. Kraków, Czwartek dnia 26. Sierpnia 1915 r. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchi i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 26. sierpnia.

Urzędowo donoszą, d. 25. sierpnia 1915:

Wschodni teren.

Wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda i jenerała Koevessa wraz ze sprzymierzonymi wypierają nieprzyjaciela wśród ciągłych walk w kierunku Leśnej.

Także opór walczących jeszcze na południowym zachodzie od Brześcia Litewskiego Rosyan został złamany. Zostali oni przez dywizye jenerała Arza i przez niemieckie wojska odrzuceni do pierścienia fortecznego.

Na północny wschód od Włodawy wpędzają niemieckie wojska nieprzyjaciela coraz głębiej w stronę lasów i bagien.

Kawalerya jenerała zbrojmistrza Puhallo posuwa się naprzód z obu stron gościńca, prowadzącego z Kowla do Kobrzyna. Huzarzy honwedów zajęli szturmem oszańcowaną wieś przy linii kolejowej Kowel—Brześć Litewski.

Między Włodzimierzem Wołyńskim a granicą besarabską panuje spokój.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 26. sierpnia.

Wielka główna kwatera ogłasza 25. sierpnia 1915:

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga:

Na północ od Niemna wzięto podczas pomyślnej walki w okolicy Birże 750 Rosyan do niewoli.

Armia jenerała Eichhorna posunęła się wśród walk zwycięsko dalej na wschód. Wzięto do niewoli 1850 Rosyan i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Armia jenerała Scholtza dotarła do Berszówki, zajęła Knyszyn i przekroczyła Narew na południe od Tykocina.

Armia jenerała Gallwitza wymusiła na gościńcu Sokoły—Białystok przejście przez Narew. Prawe skrzydło tej armii, po odrzuceniu nieprzyjaciela, dotarło aż do Orlanki i wzięło przeszło 4700 jeńców, w tem 18 oficerów, oraz zdobyło 9 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Nieprzyjaciel usiłował wczoraj nadaremnie zatrzymać nasz pościg. Zaatakowano go i odrzucono do Białowieskiej puszczy. Na południe od puszczy dotarły nasze wojska do okolicy na wschód od Wierzchowic. Wzięto przeszło 1700 jeńców.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena zbliża się, postępując za pobitym nieprzyjacielem, do wyżyn na zachodnim brzegu Leśnej (na północ od Brześcia Litewskiego).

Na froncie południowo-zachodnim Brześcia Litewskiego koło Dobrzynki przełamały wczoraj wojska austro-węgierskie wysunięte stanowiska twierdzy.

Na wschodnim brzegu Bugu na północny wschód od Włodawy posuwają się części armii jenerała Linsingena wśród walk dalej na północ.

Zachodni teren.

W Wogezach odparto granatami ręcznymi nieprzyjacielski atak na Schratzmaennle.

Na południowy wschód od Sondernach odebrano z powrotem część utraconego d. 17. bm. kawałka okopu.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 26. sierpnia.

Urzędowo donoszą, d. 25. sierpnia 1915:

W odcinku płaskowzgórza Doberdo została nieprzyjacielska piechota, która się usadowiła na południowem zboczu Monte dei sei Busi, zmuszoną naszym ogniem działowym do pospiesznego opuszczenia swych stanowisk.

Nasz front na południowy zachód od San Martino stał znowu pod ogniem ciężkiej artyleryi. W południe przystąpili tu Włosi do nowego ataku, który podobnie jak onegdajsze wypady, w pobliżu naszych linii obronnych został odparty.

Pod przyczółakmi mostowymi Gorycyą i Tolmein oraz na obszarze Krnu panował względny spokój.

Natomiast trwa ożywiona działalność nieprzyjaciela koło Flitsch i Raibl.

Na granicznym obszarze tyrolskim rozwinęły się w kilku miejscach walki.

Wczoraj późnym wieczorem rozpoczęła nieprzyjacielska piechota pochód na północny odcinek płaskowzgórza Lavarone. Dziś rano został ten atak odrzucony.

Po obu stronach gościńca Tonale wykonało kilka włoskich batalionów z brzaskiem dnia atak. Walka tu jest jeszcze w toku.

Walki działowe trwają dalej na całej granicy tyrolskiej.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Doniesienie ajencyi telegraficznej Milli. Kwatera turecka donosi: Na froncie dardanelskim dnia 23. sierpnia nie wydarzyło się nic ważnego na froncie koło Anaforty. Obecnie stwierdziliśmy ciężkie straty, jakie nieprzyjaciel poniósł w walce dnia 21. sierpnia. Przed rowami strzeleckimi w samem tylko naszem centrum naliczono 3.000 zwłok żołnierzy nieprzyjacielskich. Zdobycz z walki w tym dniu nie może być jeszcze dokładnie podaną.

W odcinku Ariburnu próbował nieprzyjaciel wieczorem dnia 22. sierpnia po silnem przygotowaniu przez ogień działowy i karabinów maszynowych oraz rzucanie bomb ataku na stanowiska przed Karlisirt. Nasze wojska zniszczyły przez silny przeciwatak wielką część nieprzyjaciela. Inna część nieprzyjaciół uciekła.

Dnia 23. sierpnia przed południem powtórzył nieprzyjaciel tęsamą próbę koło Isziltepe i Zungulbair, uciekł jednakże, poniósłszy wielkie straty do swoich rowów strzeleckich. W odcinku Sed-il-Bar zmusiła nasza artylerya na prawem skrzydle nieprzyjacielski balon na uwięzi do opuszczenia się.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Wojna włosko-turecka.

Bellinzona (T. B.). Ambasador turecki Naby bey przybył tu przedpołudniem w towarzystwie całego personalu ambasady. Pociąg stał pod strażą wyższych urzędników policyjnych.

Zurych. (T. B.). Turecki ambasador w Rzymie Naby bey przybył tu z personalem poselstwa.

Ateny. (T. B.) Faktu wypowiedzenia wojny przez Włochy Turcyi prasa nie opatruje komentarzami. Tylko jeden z dzienników oświadcza, że właściwym celem wypowiedzenia wojny jest porwanie państw bałkańskich na swą stronę, co jednakże się nie uda, ponieważ interesy państw bałkańskich są całkiem odmienne od interesów państw entente.

Z Francyi.

Optymizm francuski.

Paryż (T. B.). Opierając się na sprawozdaniach sztabu jeneralnego rosyjskiego i doniesieniach dzienników angielskich, jakoby walki morskie w zatoce Rygskiej zakończyły się odwrotem floty niemieckiej, prasa francuska podnosi wielkie zwycięstwo marynarki rosyjskiej i podkreśla, że zwycięstwo wpłynie bardzo na dalszy przebieg wojny.

„Temps" wyraża radość, że marsz niemiecki na Petersburg stał się na długi czas rzeczą niemożliwą i zapytuje, czy Niemcy obecnie mogą jeszcze się spodziewać sukcesu w Rosyi.

Le Creuzot (T. B.). Aj. Havasa. W przemowie do robotników fabryki Creuzot oświadczył podsekretarz Thomas, że jest zadowolony z osiągniętego rezultatu. Wynik jest niesłychany, ale przecież jeszcze nie wystarcza; trzeba go jeszcze powiększyć. Praca jest obecnie zorganizowaną, zaufanie kraju z dnia na dzień wzrasta. Thomas wezwał robotników, by podwoili swe usiłowania. Obecnie każdy ma obowiązek ponosić jak największe ofiary. Thomas dodał: Mówimy o zwycięstwie, ponieważ wskutek ciągłego napięcia sił nabraliśmy pewności w nasze zwycięstwo. Jesteśmy już pewni zwycięstwa, ponieważ bronimy słuszności. Któżby mógł jeszcze powątpiewać, jeżeli widzi jak środki materyalne wzrastają, jak się zwieksza amunicya, jak powiększają się fabryki i coraz to nowe ustawia się maszyny. Niemcy próbują obecnie zadać cios decydujący Rosyi, ponieważ czują, że muszą szybko zwyciężyć, w przeciwnym razie będzie to dla nich niemożliwem. Z tego wynika, że Niemcy sprawę przegrali, gdyż obecnie potężna Anglia mobilizuje cały przemysł, Rosya się zbroi i organizuje, nasze fabryki w Creuzot stwarzają ciągle nowe środki. Zwycięstwo nad nami się unosi. Towarzysze, na was liczymy, byśmy to zwycięstwo mogli osiągnąć.

Francya powołuje na początek września.

Paryż. (T. B.) Mężczyźni poprzednio nie wzięci do wojska, lecz przy ponownym przeglądzie uznani za zdolnych do służby, otrzymali rozkaz zgłoszenia się dnia 7. i 9 września do armii. Przydzieleni zostaną do piechoty.

Na granicy serbskiej i czarnogórskiej

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Na froncie południowo-wschodnim zaznaczyć należy ciągłe utarczki, a miejscami mierny ogień działowy. Koło Zemunia przy podobnej okoliczności artylerya serbska żywo, lecz bezskutecznie ostrzeliwała łódź patrolową austro-węgierską. Często widać lotników nad Banatem. Przy tych wzlotach lotnicy nieprzyjacielscy bezwzględnie biorą kurs także ponad obszarem rumuńskim.

Na granicy czarnogórskiej mniejsze oddziały nieprzyjacielskie koło Bilecą i na wschód od Trebinje usiłowały wykonać atak, aby napaść na nasze straże polowe, zniszczyć telefony i zbiory z pól. Wszystkie te usiłowania ze stratą dla nieprzyjaciela odparto.

W Anglii.

Anglia pracuje.

Londyn. (T. B.) Przewódca robotników John Hodge, Członek Izby gmin, powrócił tu z Paryża, gdzie starał się uspokoić przewódców robotników francuskich co do stanowiska związków robotniczych angielskich w sprawie sporządzania amunicyi, ostatnie strejki w Anglii wywołują bowiem we Francyi zaniepokojenie. Hodge mia polecenie oświadczyć że Anglia również pilnie pracuje dla armii sprzemierzonych jak Francya, tak, że obawy są nieuzasadnione.

Nastrój w koloniach.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Johannesburga pod datą d. 23. bm.: Na bardzo burzliwem, przerywanem przez hałaśliwe sceny posiedzeniu partyi robotniczej odrzucono wniosek przyjaciół pokoju 83 głosami przeciw 29, a przyjęto wniosek, zapewniający rząd o wszelkiem poparciu w razie dalszego trwania wojny.

Straty kanadyjskie.

Amsterdam (T. B.). Nadeszłe tu dzienniki amerykańskie zawierają następujące doniesienie: „Associated Press" donosi z Ottawy, że do dnia 9. sierpnia kanadyjskie straty wojenne wynosiły 10.880 żołnierzy z czego 1877 zabitych, 6738 zranionych, zaś 2065 żołnierzy zaginęło.

„Arabic".

Berlin. (T. B.) „Lokal Anzeiger" donosi, że urząd spraw zagranicznych na zapytanie ambasady amerykańskiej oświadczył, że państwowy urząd marynarki nie ma żadnego sprawozdania o rzekomem storpedowaniu parowca „Arabic" i że z powodu niejasności szczegółów o miejscu, gdzie to storpedowanie miało nastąpić, nie jest też w możności oświadczyć czy wogóle niemiecka łódź podwodna wchodzi tu w rachubę czy nie.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Ambasador niemiecki przesłał na podstawie instrukcyi, otrzymanych z Berlina, następujący telegram do departamentu stanu: O zatopieniu „Arabic" nie nadeszła jeszcze żadna oficyalna wiadomość. Rząd cesarski ufa, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zajmie jeszcze ostatecznego stanowiska na podstawie sprawozdań, które nadeszły tylko z jednej strony, a które zdaniem rządu cesarskiego nie mogą się zgadzać z rzeczywistością, lecz także Niemcom da sposobność do wysłuchania ich. Mimo, że rząd cesarski nie wątpi w dobrą wiarę świadków, których oświadczenia podała prasa europejska, należy uwzględnić że oświadczenia zostały złożone pod wpływem wzburzenia, wskutek czego można odnieść łatwo fałszywe wrażenia. Gdyby rzeczywiście Amerykanie zginęli, to naturalnie stałoby w przeciwieństwie z tem, cośmy zamierzali. Rząd cesarski nadzwyczaj ubolewałby nad tem i wyraża Ameryce swe gorące sympatye.

Londyn. (T. B.) „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Wiadomości z Waszyngtonu powiadają, że ambasador niemiecki hr. Bensdrff otrzymałby paszporty, zaś ambasador Gerard zostałby odwołany z Berlina i zwołanoby kongres dla rozważenia kwestyi zmobilizowania armii i floty, gdyby rząd niemiecki nie widział się zniewolonym do oświadczenia, że nie ma racyi w sprawie storpedowania „Arabic".

Londyn (T. B.). „Times" donosi z Waszyngtonu z d. 23. bm.: Bryan oświadczył, że Ameryka nie może być zawikłaną w wojnę z tego powodu, że kilku lekkomyślnych obywateli amerykańskich wsiadło na okręty narodów prowadzących wojnę. Senator Lewis z Illinois, w którego okręgu wyborczym mieszka wielu eksporterów mięsa, zarzuca Anglii, że ona próbuje wciągnąć Stany Zjednoczone w wojnę, gdyż zamieniła „Arabic" w pływający arsenał. Korespondent „Timesu" dodaje, że głosy te nie przedstawiają opinii publicznej, taksamo jak żądania Roosevelta o natychmiastową akcyę.

Nowy Jork (T. B.). Depesza nadana telegrafem iskrowym przez zastępcę biura Wolffa. Według wiadomości z Waszyngtonu oświadczył rząd, że jest zdecydowany unikać zerwania, o ile to w sposób honorowy będzie się mogło stać. Przypuszczają, że rząd nie zamierza ignorować oświadczeń rządu niemieckiego jak np. oświadczenia, że Niemcy przez zatopienie „Arabic" nie zamierzały wcale naruszyć praw amerykańskich. Urzędownie zapowiedziano, że ambasador Gerard w Berlinie prawdopodobnie otrzyma polecenie, aby prosił w urzędzie spraw zagranicznych o podanie stanu faktycznego.

W zatoce Rygskiej.

Berlin (T. B.). Biuro Wolffa donosi: Dowiadujemy się z miejsca miarodajnego: W ostatnich dniach bywają z angielskiej i rosyjskiej strony o zajściach w Zatoce Rygskiej w czasie od dn. 15. do 24. sierpnia, które zakończyły się wypędzeniem rosyjskich morskich sił zbrojnych, rozszerzane wiadomości, sprzeciwiające się prawdzie. Jest w tych wiadomościach mowa o wielkiej bitwie oraz zawartem jest twierdzenie, że Rosyanie odnieśli wielkie świetne powodzenie, że wypędzili Niemców zadawszy im przedtem wielkie straty. Nie wdając się w szczegóły rosyjskiego przedstawienia stwierdzonem zostaje wyraźnie jeszcze raz:

1. Siły morskie niemieckie, które wtargnęły do zatoki Rygskiej znalazły tam tylko lekkie rosyjskie siły, które częściowo zostały zniszczone, częściowo wypędzone, a więc o wielkiej bitwie morskiej nie może być wcale mowy.

2. Strat po stronie niemieckiej poza wymienionemi w urzędowym komunikacie nie było. Żaden większy okręt ani krążownik nie zatonął ani też nie został poważnie uszkodzony. W tym kieruku wszystkie rosyjskie doniesienia są wymysłem.

3. O odpartem usiłowaniu wylądowania koło Pernau nie może być mowy, gdyż ani taka próba nie została rozpoczętą ani też nie była zamierzoną. Flotyla łodzi torpedowych, która się tutaj zjawiła miała za zadanie pokrywać zamknięcie portu. Przy tem wywiązała się walka działowa z bateryami portowemi i polowemi, podczas której baterye portowe zostały zmuszone do milczenia, a baterye polowe były ostrzeliwane z dobrym skutkiem. Rosyjski parowiec wraz z żaglowcami został wyłapany i zatopiony.

4. Zdobyte przez Rosyan rzekomo okręty są parowcami, które zostały przez nas zatopione celem zamknięcia dróg żeglugi.

Petersburg. Doniesienie ajencyi telegraficznej petersburskiej:

Z miejsca miarodajnego podają szczegóły o ostatniem przedsięwzięciu niemieckiej floty w Rygskiej zatoce: Sprawozdanie wspomina o nierównej walce, którą stary rosyjski okręt liniowy „Sława" musiał stoczyć z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi, w tem przeciw jednemu dreadnoughtowi i wywodzi dalej: Znaczenie walk polega na tem, że przeszkodziły one nieprzyjacielowi podczas pewnego oznaczonego czasu pokonanie naszych stanowisk. Mgliste i spokojne powietrze sprzyjało operacyom nieprzyjaciela, który dzięki mgle uszedł czujności naszych straży i mógł przedsięwziąć prace koło usuwania min. Tymczasem kosztowały te prace Niemców kilka okrętów i jeden krążownik, które wyleciały w powietrze natknąwszy się na miny. W nocy na dzień 17. sierpnia posłał nieprzyjaciel do zatoki Rygskiej dwa swoje najlepsze torpedowce celem ataku na okręt „Sława", który przeszkadzał jego operacyom. Te torpedowce nie znalazły „Sławy" i starały się z nastaniem dnia znów połączyć się ze swoją eskadrą. Podczas tego spotkały one rosyjską łódź torpedową „Nowik", która natychmiast podjęła z nimi walkę. Po dwudziestominutowej walce został na jadącym na przedzie niemieckim torpedowcu uszkodony komin. Łódź została uszkodzoną i zmuszoną do ucieczki. Drugi torpedowiec uszkodzony wycofał się również z walki. Wkrótce potem zatonął niemiecki torpedowiec.

Z tego samego źródła donosi petersburska ajencya telegraficzna, że do wymienionych w sprawozdaniu sztabu admiralicyi strat nieprzyjacielskich należy dodać jeszcze krążownik pomocniczy.

Wiedeń (T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu jeneralnego. Bez daty. Podczas ostatnich operacyi w zatoce Rygskiej straciła flota niemiecka według otrzymanych wiadomości: jeden okręt liniowy, dwa lekkie krążowniki i nie mniej jak 8 torpedowców, które częścią musiały być wycofane z walki, częścią zostały zatopione.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 26. sierpnia 1915.

Sejm Rzeszy.

Berlin (T. B.). Sejm Rzeszy bez dyskusyi przyjął wniosek rządu w sprawie odroczenia się do dnia 30. listopada, poczem obradował dalej nad zarządzeniami gospodarczemi w czasie wojny.

Budżet szkół warszawskich.

Komitet obywatelski warszawski, który przejął większą część funkcyi dawnego zarządu miasta, zajmował się na osobnem posiedzeniu sprawą budżetu wydziału oświecenia. Budżet ten był preliminowany na 1,600.000 rubli rocznie, razem na szkolnictwo elementarne, średnie i wyższe, oraz uczelnie zawodowe. Sprawa funduszu na pokrycie tego budżetu pozostaje dotąd otwarta; wybrano komisyę, złożoną z pp. Pomorskiego, Życkiego i Natansona, która ma się zająć wyszukaniem środków i źródeł dochodu. Z rozporządzalnych środków wyasygnował na razie komitet fundusze na potrzeby szkolnictwa elementarnego w dotychczasowej normie.

Rumunia a Włochy.

Berlin (T. pryw.). „Lokalanzeiger" donosi: Należy uważać za pewnik, że nie istnieje żadne zobowiązanie sojuszowe między Rumunią a Włochami na wypadek wojny Włoch z Turcyą.

Serbia chce przejednać Bułgaryę.

Lugano. (Tel. pryw.) „Tribuna" donosi z Niszu: Dzienniki serbskie przemawiają w sposób, który dowodzi chęci przejednania Bułgaryi. Urzędowa „Samouprawa" podnosi, że Serbia i Bułgarya byy jednakowo zagrożone przez dyplomacyę państw centralnych. Prezydent Pasicz spotyka się z uznaniem za stanowisko pojednawcze. Dziennik ten twierdzi dalej, że utworzenie serbsko-bułgarskiego związku jest kwestyą najbliższych dni. (Prager Tageblatt Nr 234 z 24. bm.).

Cięższy rok.

Wiedeń. (T. pryw.). „Die Zeit" omawia w naczelnym wywodzie przemówienie Dra Helfericha w Sejmie Rzeszy i zaznacza, że jakkolwiek Sekretarz Stanu należy do ludzi najsilniejszej wiary i narodowego przeświadczenia to jednak nie upiększa słowami, lecz wypowiada narodowi bez zastrzeżeń tę prawdę, że następny rok wojny niechybnie przyniesie ciężkie doświadczenia, a „przetrzymanie" tego roku będzie znacznie trudniejszem niż w pierwszym. Słusznie zwrócił też Sekretarz Stanu uwagę, że w nowym roku wojny znacznie większe środki finansowe będą potrzebne „aby złagodzić dotychczasową biedę, zapobiedz nędzy i odwrócić szkody, któreby zagrażały przyszłości niemieckiego narodu".

„Die Zeit" nawołuje, aby te poważne słowa przestrogi przyjęto także u nas do wiadomości i w porę przystąpiono do należytych środków zapobiegawczych.

Bomby na Offenburg.

Berlin (T. B.). Wczoraj wieczorem rzucił lotnik nieprzyjacielski na otwarte miasto Offenburg położone poza obrębem operacyi bomby. Wyrządzoną została nieznaczna szkoda materyalna. Kilka osób odniosło zranienia po części ciężkie.

Na morzach.

Londyn (T. B.). Parowiec rybacki „Olympik" przywiózł czterech ludzi z załogi okrętu angielskiego rybackiego „Boybert". „Boybert" liczy 950 ton pojemności i został wczoraj w odległości 54 mil od Lowestoft przez niemiecką łódź podwodną zatopiony.

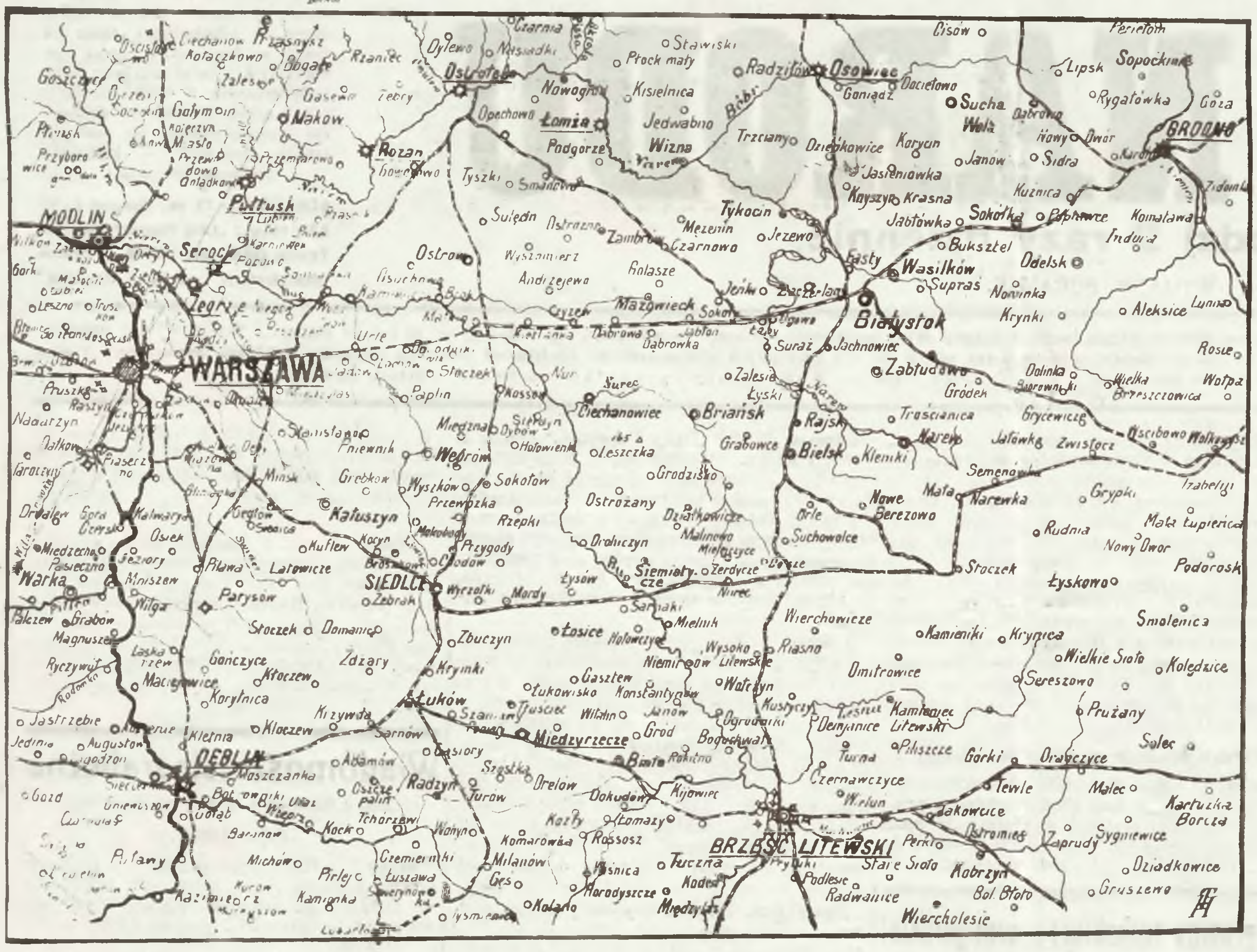
Londyn (T. B.). Biuro Reutera donosi z Hull: Rybacki okręt „Komanda Beyle" został zatopiony. 9 ludzi z załogi wyratowanych, 3 tonęło.

Londyn (T. B.). Biuro Reutera. Angielski parowiec „Diomed" został zatopiony. 10 ludzi z załogi zginęło, reszta uratowana.

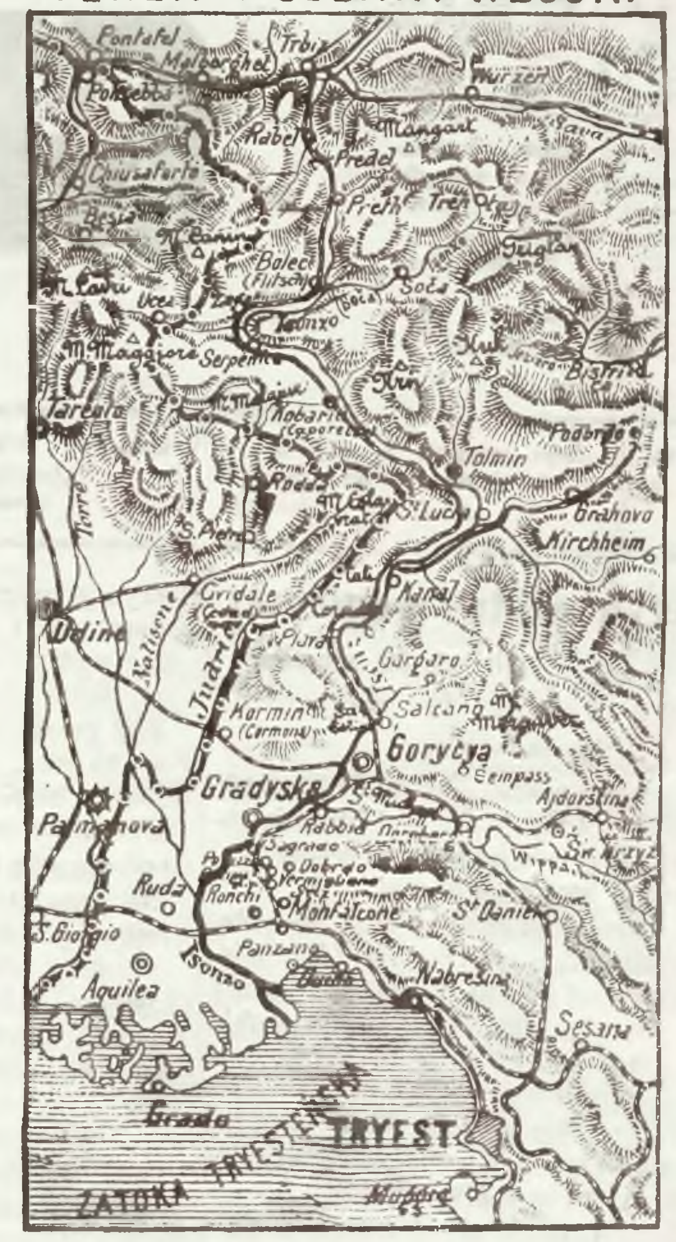
Pożar w fabryce Schichta.

Praga. (Tel. pryw.) Znana fabryka olei i mydeł Schichta Tow. akc. uległa w dniu 22. bm. po raz czwarty w tym miesiącu pożarowi. Ogólną szkodę obliczają na 3 miliony koron.

TEREN WOJENNY W KRÓLESTWIE POLSKIEM.



TEREN WOJENNY WŁOSKI



Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU“

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu“ stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu Narodu“, który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu“ najżywszą uwagę poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!“ Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w d o b o r z e p i ó r i t a l e n t ó w, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu“. W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, F. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzonowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr J. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Momidłowski, Dr J. Muczkowski, Prof. F. Müller, Inż. T. Niedzielski, Red. Witold Noskowski, S. Nowiński, Prof. K. Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr M. Rudnicki, X. Dr Starowieyski, W. Stroka, Prof. W. Sobieski, Prof. St. Surzycki, Dr J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Woyczyński, X. Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman.

„GŁOS NARODU“ rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU“ zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU“ daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie koron 2, kwartalnie 6, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką kor. 3.30, z jednorazową 2.70. Kwartalnie z dwurazową wysyłką kor. 9.80, z jednorazową 8. Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpow. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.